Nr. 186 (5807) Cz

WARSZAWA, SOBOTA 26 MAJA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

W przededniu

Jutro zatem odbędą się wybory do rad miejskich w szeregu miast i miasteczek. „Sanacja" pozostała, naturalnie, wierna sobie; „sanacja" nie potrafi już stanąć do walki wyborczej inaczej, niż z całym aparatem przeróżnych „sztuczek" i „sposobów"; wśród których tak zw. *unieważnianie list* odgrywa zawsze rolę naczelną.

Najprościej „rozwiązała sprawę" Główna Komisja Wyborcza w *BARANOWICZACH sterowana umiejętną* dłonią p. posła B. B. W. R. *Poźniaka* i p. starosty *Neugebauera;* pozostały tam na placu *tylko* listy B. B W. R.; miasto otrzymało radę miejską bez żadnych głosowań i zachodów; pp. *Poźniak i Neugebauer* oszczędzili uprzejmie obywatelom spaceru do urn wyborczych.

Podobnie w jednym z okręgów *LWOWA* ks. poseł *Szydelski* otrzymał tą samą drogą mandat radziecki w podarunku od władz administracyjnych; w mniejszych miasteczkach jest to zjawisko — że tak powiem — nagminne. Tragikomiczny proceder ściągania ludzi po nocy do lokalów komisyj wyborczych, by „sprawdzić" w formie surowego badania śledczego, czy naprawdę podpisywali socjalistyczne listy kandydatów — przedstawialiśmy wielokrotnie i dość szczegółowo.

Nie! „sanacja" już nie umie inaczej; Vilfredo *Pareto,* umiłowany wódz duchowy wszelkich kierunków prądu faszystowskiego, powiedziałby, że B. B. W. R. cierpi stanowczo na przerost „instynktu kombinacyj politycznych"; *Pareto* uważał zresztą — bodaj słusznie — obozy, obciążone ową chorobą, za „gorszy gatunek ludzki, zdemoralizowany, nietwórczy, skłonny do pogoni za ujemnemi cechami jednostki jak tchórzostwo, egoizm, bierność. zamiłowanie do egoistycznego spokoju" (cytuję dosłownie!). W każdymbądź razie dzisiaj, w przededniu wyborów, można stwierdzić, że... „dżentelmeńska" fala unieważnień i nacisku na wyborców przepłynęła poprzez cały kraj w postaci wcale pokaźnej.

***

Centralny Komitet Wykonawczy *Polskiej Partji Socjalistycznej* dał naszym organizacjom, towarzyszom i sympatykom wskazówkę jasną i wyraźną:

1) *WSZĘDZIE GŁOSUJEMY NA LISTY SOCJALISTYCZNE, CHOCIAŻBY UNIEWAŻNIONE;* w wypadku drugim chodzi nam o skupienie i o policzenie naszych *najpewniejszych* głosów;

2) są wszakże miejscowości, gdzie *nie było wogóle* naszych list ani samodzielnych, ani wspólnych z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych; ale w niektórych miasteczkach mamy listy *innych partyj socjalistycznych, zaprzyjaźnionych z P. P. S.;* tam *GŁOSUJEMY NA TE LISTY.*

Dyrektywa przytoczona powinna być wykonana z całą dokładnością.

***

Kampanję wyborczą przeprowadziliśmy tak, jak zamierzaliśmy, *pod własną chorągwią* bez wszelkiej blagi „bezpartyjnej", bez humorystycznych „akcesów" stowarzyszeń sług św. Zyty, towarzystw racjonalnej hodowli kanarków i t. p. Spekulowanie na gnuśności biernego „szarego człowieka", na pomocy „akcji katolickiej" i policjanta pozostawiliśmy „sanacji"; spekulowanie na antysemityzmie — endekom i „narodowym radykałom". My apelowaliśmy i apelować będziemy jutro do ludzi odważnych i posiadających przekonania, do ludzi o twardym karku, rozumiejących, że *życie jest walką,* nie zaś przystosowywaniem się do dzierżycieli władzy.

Na *takich ludziach* chcemy budować przyszłość kraju, i przyszłość naszego ruchu, i naszą rolę w samorządzie.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Obieg pieniężny w Polsce kurczy się coraz to szybciej

Tylko 886 miljonów w banknotach

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja wykazuje znowu dalszy **spadek obiegu pieniężnego o 54.7 milj. złotych.** Obieg banknotów zmniejszył się w porównaniu z poprzednią dekadą o 35.4 milj. zł. i wyniósł 886.5 milj. zł., a obieg bilonu zmniejszył się o 19.3 milj. zł. do sumy 320.4 milj. zł. Monet srebrnych było w obiegu na sumę 239 milj. zł., monet bronzowych i niklowych na sumę 81.4 milj. zł. Ogółem obieg banknotów i bilonu na dzień 20 b. m. wyniósł sumę 1.206.9 milj. złotych.

Ostre walki strajkowe

w Stanach Zjednoczonych

Wiadomo, że przedsiębiorcy amerykańscy sabotują nowy kodeks pracy, ogłoszony przez **Roosevelta,** a domagający się skrócenia czasu pracy, podwyższenia płac i uznania robotniczych związków zawodowych. Robotnicy muszą toczyć ciężką, a często krwawą, walkę o uznanie tych praw i wobec nieustępliwości przedsiębiorców sięgają przeważnie do oręża strajkowego.

Obecnie widownią strajków jest **Minneapolis** w stanie **Minnesota i Toledo** w stanie **Ohio.** O zaciętych walkach w **Toledo,** ośrodku przemysłu stalowego (a nie włókienniczego, jak wczoraj mylnie podaliśmy) doniosły już depesze.

Niemniej zaciekłe walki toczą się w **Minneapolis.**

Strajk rozpoczął się tam w kopalniach przez wyjazd 5000 wózków. Robotnicy domagali się lepszych warunków płacy i uznania związku zawodowego. Żądaniom ich odmówiono. Wtedy robotnicy zagrozili

blokadą miasta i niedopuszczeniem żywności dla 500 tys. mieszkańców.

Na to przedsiębiorcy odpowiedzieli mobilizacją swojej „żółtej" bojówki. Doszło do starcia, w którem

2 robotników zabito, a 105 raniono.

Gubernator **Minnesoty** zagroził sprowadzeniem gwardji narodowej, na co robotnicy odpowiedzieli, że ogłoszą strajk powszechny.

Skutek był ten, że gubernator cofnął swą groźbą, a przedsiębiorcy zawarli rozejm 24-godzinny z robotnikami.

To samo powtórzyło się w San Francisco.

Wieczorem we czwartek w Toledo

Po chwilowem uspokojeniu w czwartek wieczorem wybuchły znów rozruchy w TOLEDO. Oddziały gwardji narodowej dały salwę ponad głowami tłumu, lecz zabłąkane kule zraniły ciężko trzy osoby, które przewieziono do szpitala.

Dalsze rozruchy spowodowane były zajściem między oficerem gwardji narodowej i jednym ze strajkujących.

Pięciotysięczny tłum strajkujących odmówił rozejścia się i zaczął się posuwać ku bydynkom fabrycznym. Tłum, prąc naprzód, poturbował wielu szeregowych gwardji narodowej, których obecność wywoływała szczególne rozdraźnienie. Z tłumu padały okrzyki „niech idą do djabła", „wygnać ich z miasta".

Sytuacja uważana jest za poważną.

O północy liczba ofiar obliczana była na 2 zabitych i 11 rannych od kul karabinowych i rewolwerowych oraz wielu poturbowanych od uderzeń pałkami i kamieniami.

Niepokój

Waszyngtońskie koła rządowe omawiają z niepokojem wzrost ruchu strajkowego. Sytuacja w TOLEDO (Ohio) znacznie się zaostrzyła. Również w MINNEAPOLIS strajk robotników automobilowych przybrał groźne rozmiary. W San FRANCISCO zastrajkowało przeszło 25 000 robotników portowych. Żegluga nadbrzeżna została przerwana. W NOWYM ORLEANIE robotnicy portowi. w tej liczbie 30 murzynów, usiłowali przeszkodzić w gaszeniu pożaru na parowcu włoskim „Ida". Policja była zmuszona do interwencji i do użycia broni. W przemyśle metalurgicznym grozi wybuch strajku powszechnego. Robotnicy zapowiedzieli strajk generalny na dzień 16 czerwca, o ile do dnia 10 czerwca ich postulaty nie zostaną uwzględnione. (ATE.).

Nowa faza zatargu w fabryce „Perkun"

Ajencja B. I. P. donosi:

W związku z zatargiem wynikłym w fabryce silników **„Perkun"** w Warszawie, inspekcja pracy, po dokładnem zbadaniu przyczyn tego zatargu, wystąpiła do sądu starościńskiego **o ukaranie bezwzględnym aresztem dyrektora fabryki za niewypłacanie robotnikom zarobków i dopuszczenie do powstania poważnych zaległości.**

Na skutek interwencji ministerjum opieki społecznej, są widoki otrzymania przez fabrykę poważnych zamówień na silniki; jest to jednak uwarunkowane natychmiastowem uruchomieniem fabryki.

Na propozycję dyrekcji fabryki „Perkun" wypłacenia robotnikom w dn. 26 b. m., na rachunek zaległości. 6.000 zł. i uregulowania reszty po uruchomieniu fabryki, robotnicy nie zgodzili się, żądając większej zaliczki na tę zaległość.

W Austrji Dollfussa

Bomby i zamachy

Urzędowy komunikat donosi, że dnia 23 maja wybuchła bomba w podwórzu arcybiskupiej rezydencji w Salzburgu. Wybuch wyrządził poważne szkody. Dochodzenia wykazały, że bomba ukryta była w śmietniku na podwórzu.

W godzinach wieczornych dnia 23-go maja wybuchła bomba w kiosku z kwiatami w miejscowości Morzg pod Salzburgiem. Szkody wynoszą 10 tys. szylingów.

Dnia 24 zrana wybuchło blaszane pudełko z materjałem wybuchowym w rękach 9-letniego chłopca, raniąc go ciężko. Chłopiec stracił prawe oko.

Sprawcy niedawnego zamachu na dwuch policjantów w miejscowości Dorf zostali aresztowani. Są nimi robotnik rolny **Reibl,** znany „narodowy socjalista" i murarz **Schoenleitner,** który do niedawna należał do stronnictwa Socjalno - Demokratycznego, a ostatnio zaś jak twierdzi komunikat urzędowy sympatyzował ze stronnictwem narodowo - „socjalistycznem". Zamachowcy odpowiadać będą przed sądem doraźnym. (PAT.).

Podsekretarze stanu

P. premjer **Kozłowski** zdecydował się już na przesunięcia wśród podsekratarzy stanu (wice-ministrów). P. **Lechnicki** obejmie dotychczasowe stanowisko p. **Kozłowskiego** w Mnisterjum Skarbu. Dyrektor Banku Akceptacyjnego p. W. **Staniewski** zostanie trzecim wice-ministrem skarbu. A któryś z obecnych wice - ministrów zastąpi p. **Staniszewskiego** w Banku Akceptacyjnym. Słowem — wszystkie „przesunięcia" odbywają się w tem samem zamkniętem gronie.

Metody...

Wczoraj w sądzie Grodzkim w Gdyni odbyła się rozprawa przeciw tow. **Guziałkowi o „obrazę konsula greckiego" (!)**

Wezwany na świadka konsul grecki oświadczył, **że tow. Guziałek go nie obraził, wobec czego nie ma on do niego żadnych pretensyj.**

Pomimo to przodownik policji, występujący w charakterze oskarżyciela publicznego, zwrócił się do Sądu **o zatrzymanie tow. Guziałka w areszcie,** oskarżając go ni mniej ni więcej tylko o... fałszowanie legitymacji (!!).

Sąd Grodzki uznał się za niekompetentny do rozpatrywania tej sprawy i skierował ją do Sądu Okręgowego, **ale tow. Guziałek tymczasem pozostał w areszcie.**

Ultimatum japońskie wobec Chin?

Według doniesień z Nankinu poseł japoński przy chińskim Rządzie nankińskim **Arioshi,** który przybył z Tokio do Nankinu, odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Chin. W związku z tą konferencją krążą uporczywe pogłoski, że **Japonja postawiła w formie kategorycznej szereg warunków politycznych,** od których uzależnia dalsze ustosunkowanie się wobec Chin. Według pogłosek, których dotychczas nie można było sprawdzić, warunki te są następujące: 1) zwalczanie agitacji przeciwjapońskiej w Chinach, 2) wprowadzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej Chin z Mandżuko, 3) ustalenie taryf na przewóz towarów japońskich odpowiednio do postulatów japońskiej izby handlowej, oraz 4) wystąpienie Chin z Ligi Narodów i przyłączenie się do bloku państw azjatyckich.

Aczkolwiek pogłoska o tych warunkach japońskich utrzymuje się w kołach politycznych dość uporczywie, jednakowoż brak dotychczas urzędowego potwierdzenia ze źródeł nankińskich lub japońskich. (ATE.).

Wybory w Warszawie 2 września?

Według pogłosek wybory do Rady Miejskiej w Warszawie mają się odbyć w dniu 2 września. **Podobno jest to termin ostateczny, t. n. zadecydowany ostatecznie.**

Nowa wojna w Arabji

chociaż pokój został dopiero co podpisany

Z Kairu donoszą, że według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Arabji, wzmaga się naprężenie sytuacji między państwem **Ibn Sauda a Jemenem,** które choć dopiero co podpisały traktat pokojowy, szykują się już do podjęcia kroków wojennych. **Ibn Saud** miał się wyrazić, że **Imam** pragnie tylko zyskać na czasie.

Według ogólnego przekonania następca tronu Jemenu książę **Seiful Islam** miał zachęcać **Imama** do niedotrzymania warunków pokoju, oświadczając, iż armja Jemenu może bez trudności obronić **Sanaa,** do której wojska **Ibn Sauda** nie zdołają wkroczyć nigdyż Góry Jemenu — miał oświadczyć książę — staną się cmentarzem oddziałów **Ibn Sauda,** tak jak dawniej były już cmentarzem armji tureckiej. (PAT.).

Oświadczenie min. Sarraut

w parlamencie francuskim

Wczoraj rano odbyło się krótkie godzinne posiedzenie Izby deputowanych, Francji, na którem zdecydowano na wniosek Rządu, aby pod dyskusji nad interpelacjami już wpisanemi na porządek dzienny, a tyczącemi się polityki zagranicznej przystąpić do dyskusji nad interpelacjami w sprawach polityki wewnętrznej, zgłoszonemi przez komunistów.

Na posiedzeniu tem min. spraw wewn. **Sarraut** wygłosił krótkie przemówienie, przedstawiając pokrótce rezultaty swej pracy w ministerjum. Minister podkreślił, że w kraju zaprowadzono ład bez uciekania się do rozlewu krwi. Oświadczenie to deputowani przyjęli oklaskami. (PAT.).

Wybory

Unieważniają nam masowo listy, ale walka i propaganda trwają dalej

W okręgu Kutno-Łowicz

Unieważnienie dwuch list P.P.S. w Kutnie — Dwie listy „sanacyjne" w Sochaczewie.—Sztuczki i szykany wyborcze

SOCHACZEW: Listy nasze zostały zatwierdzone we wszystkich okręgach wyborczych, których jest 4. Nastrój wśród rzesz pracowniczych dla PPS. b dobry. Wszyscy członkowie partji i sympatycy pracują z przekonaniem w zwycięstwo.

„Sanacja" pożarła się między sobą do tego stopnia, że wystawiła **dwie listy kandydatów,** ale „czynniki miarodajne" doprowadziły do unieważnienia listy obrażonych bebeków: i do wyborów staje jedna „sanacyjna" lista zblokowana. Żydzi też maią blok, tak samo endecy.

ŁOWICZ: PPS. ma listę w jednym tylko okręgu. Po za nami wystawili swych kandydatów: „Jedność Robotnicza" i dziwoląg jakiś pod nazwą „Robotniczo-Chłopskiej partji Socjalistycznej" BB. rozumie się i tu Nr. 1., Endencja i Żydzi również wystawili swoje listy, **ale** są to wszystko prawie nowi ludzie, bo z endecji sporo poszło do „sanacji".

KUTNO: Na 7 okręgów wyborczych **unieważniono** nam nasze listy w dwuch okręgach wyborczych, utrącono naszych kandydatów, pozostawiając tylko po jednym na liście.

Takich jak obecnie kawałów, szykan i nadużyć przy sprawdzaniu autentyczności podpisów, i egzaminach kandydatów w Kutnie jeszcze nie było.

Stwierdzanie „autentyczności podpisów" w Przemyślu

Jedna lista P.P.S. została unieważniona

(Kor. wł.).

Pełnomocnicy listy socjalistycznej złożyli **we właściwym czasie w Głównej Komisji Wyborczej** listy kandydatów, zaopatrzone **w prawie 1500 podpisów. — Zgłosiliśmy listy we wszystkich sześciu okręgach.**

W niedzielę (Zielone Świątki) zaczęła się sławetna „działalność" władz administracyjnych. Wezwano kilkuset wyborców z naszej listy i listy endeckiej do lokalu Głównej Komisji Wyborczej celem **stwierdzenia autentyczności podpisów.**

Dla scharakteryzowania działalności Komisji Wyborczej przytaczamy nast. fakt. Jednemu z wyborców doręczono wezwanie, aby przybył do lokalu Głównego Komisji Wyborczej kilka minut przed godz. 9-tą rano, z tem, by już o godz. 9-tej zjawił się w Komisjil Gdy wyborca ten przybył do Głównej Komisji Wyb. 10 minut po 9-tej, dowiedział się, **że podpis jego został już unieważniony.**

Władze administracyjne posługując się takiemi metodami, **unieważniły naszą listę i listę endecką w IV-tym okręgu wyborczym.**

Masowe unieważniania list P.P.S. w Grodzisku Maz.

(Kor. własna).

W **Grodzisku,** gdzie iest sześć okręgów wyborczych, zgłosiliśmy sześć list z dwoma kandydatami na każdej.

Z tej liczby unieważniono nam zupełnie listy w trzech okregach, a w innych skreślono po 1 kandydacie.

W Ciechocinku unieważniono listę PPS.

(Telefonem).

Lista PPS. Nr. 4 z podpisami 130 wyborców (a potrzeba była tylko 50) rzekomo z braku dostatecznej ilości podpisów została unieważniona.

Wezwani podpisujący zgłosili się do Komisji w godzinach urzędowania, w wyznaczony dzień, ale Komisja uznała, **że nie w porę przybyli(!).**

Mimo protestu przeszło 70 podpisanych, **listę unieważniono.**

Wielkie rozgoryczenie panuje z tego powodu wśród robotników i ogółu ludności.

Wyborcy nasi głosują na naszą listę.

Wiec przedwyborczy odbędzie się w **sobotę o godz. 7-mej, w Ciechocinku,** a o godz. **5-tej w Aleksandrowie.** Przemawiają tow. tow. poseł Z. **Piotrowski i Fr. Babik.**

Sztuczki z unieważnianiem podpisów w Chełmie Lubelskim

(Kor. własna).

Miasto zostało podzielone na cztery okręgi wyborcze. W okręgu czwartym gdzie zamieszkuje ludność robotnicza — kontrkandydatami naszymi są: vice-komisarz magistratu m. Chełmna **Pawlak Franciszek,** redaktor „sanacyjnego" pisma „Kroniki Nadburzańskiej" i sekretarz magistratu **Cyprjan Odorkiewicz.**

W dniu 19 maja Okręgowa Komisja Wyborcza wezwała wszystkich podpisanych na naszej liście na godzinę 10 rano zaś w dn. 18 maja wieczorem komendant miejscowej straży pożarnej zjechał ze strażakami do baraków, zamieszkałych przez bezdomnych i oświadczył, **że zabiera im materjał zwieziony przedtem na poprawę baraków, oraz że ich usunie z baraków za to, że podpisywali listę P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych (!)** Wkońcu polecił, by zgłosili się do lokalu straży przed póiściem do Komisji Wyborczej, **a tam skłaniano ich do wycofania podpisów (!)**

W Głównej Komisji Wyborczej pięć minut przed 10-tą wezwanych nie wpuszczono, zaś pięć minut po 10-tej oświadczono im, **że jest już zapóźno!**

Za nieważne uznano około 80 proc. podpisów (!) ?

Znaleźli się i tacy, którzy ulegli terorowi i cofnęli swe podpisy, tym Opieka Społeczna wypłacała później po kilka złotych zapomogi. **Tego rodzaju postępowanie wywołało ogromne oburzenie.**

Wczoraj odbył się wiec pod gołem niebem, który został rozwiązany już w czasie przemówienia tow. **Czapli,** który poruszył metody, stosowane na gruncie Chełma.

W czasie rozpędzania przez policję tłumów, **robotnicy wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć PPS. i Klasowych Związków Zawodowych oraz naszej listy.**

Na wezwanie naszych towarzyszów zwołane zostało zgromadzenie w lokalu zamkniętym.

Przemawiali tow. tow.: **Bielicki, Skowroński** z Lublina, **Czapla i Terpic** — jednomyślnie postanowiono, agitować na rzecz listy **PPS. i Klasowych Związków Zawodowych** .

Demagogiczny szwindel

W numerze wtorkowym „Robotnika" tow. Henryk Swoboda zanalizował dokładnie i bezlitośnie absurdalność haseł T. ZW. PLATFORMY GOSPODARCZEJ, na której nasza „bezpartyjna" partja B. B usiłuje wjechać do magistratów miast i miasteczek.

Warto tu będzie przytoczyć, co na temat takiej „bezpartyjności" i „ponadklasowości" gospodarczej pisał — już sporo lat temu — Karol KAUTSKY. W artykule p. t.: „Partja i klasa", omawiając i rozbierając „istotę klasowości", Kautsky pisze: „Zapewnianie jednej partji, że ona idzie na rękę interesom wszystkich klas, jest czczą formułką, jest czemś gorszem jeszcze — SZWINDLEM DEMAGOGICZNYM. Jest to zapewnianie, że partja ta strzeże równocześnie interesów wynajmujących lokale i pracuje w kierunku obniżenia czynszów, a zarazem występuje w imię interesów właścicieli lokalów, dążąc do podniesienia czynszów; że chce dostarczyć robotnikom wysokich zarobków, a kapitalistom tanich sił roboczych; że usiłuje wywalczyć dla konsumentów niskie ceny na środki spożywcze, a dla ich producentów — ceny wysokie itd.".

Z takich właśnie zapewnień żyje i takiemi zapewnieniami tumani durniów — BB. i jego „platforma gospodarcza".

W Pułtusku

Również unieważniono nasze listy

(Kor. wł.).

W **Pułtusku** unieważniono wszystkie nasze listy, oprócz I-go Okregu.

Pułtusk przy wyborach do Rady Miejskiej podzielono na cztery Okręgi wyborcze. Listy z ramienia „Ziednoczonych Socjalistów i Związków Zawodowych" złożyliśmy w Okręgach I, II i III.

Zarząd komisaryczny Warszawy

nie odznacza się... taniością

Kasa miejska stolicy przystąpiła do wypłaty odpraw urzędnikom saorządu stołecznego, którzy zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk w wymienionej reorganizacji biur miejskich, podjętej przez zarząd komisaryczny. Zwolnionym wypłacane jest odszkodowanie trzechmiesięczne, jak również odprawa miesięczna za każden rok służby magistrackiej. Odszkodowania takie otrzymali już m. in. zwolnieni radcy prawni. Wypłatę odpraw wstrzymano tylko w stosunku do tych urzędników, którym wymówiono posady naskutek decyzji dyscyplinarnych. (PID.).

Przywrócenie katedr

Skutki nieprzemyślanej „reformy"

W kołach akademickich zwracają uwagę, iż wśród nowomianowanych profesorów wyższych uczelni znajdują się profesorowie, których katedry zostały w roku minionym skasowane. Do tej kategorji nowomianowanych należą prof. dr. Jan Stanisław **Bystroń** (skasowana katedra na uniwersytecie krakowskim), prof. dr. Antoni **Śmieszka** (skasowana katedra w uniwersytecie w Poznaniu), prof. dr. Kazimierz **Kuratowski** (skasowana katedra na politechnice lwowskiej).

Trzej ci profesorowie byli w stanie nieczynnym i obecnie otrzymali nowe katedry na uniwersytecie warszawskim. (Press).

Na drutach telegrafu

ZAOSTRZENIE STRAJKU W INDJACH.

Z Bombaju donoszą, że strajk w przędzalniach bawełny znacznie się zaostrzył. Władze postanowiły aresztować wszystkich przywódców strajku. Do godziny 3-ciej rano według czasu miejscowego aresztowano przeszło 100 osób. Wieczorem odbył się wielki pochód demonstracyjny z udziałem 5000 robotników. Doszło do starć z policją. 20 osób odniosło rany. (ATE.).

JAK W POWIEŚCIACH KRYMINALNYCH.

Z East - Chicago w stanie Indiana donoszą, że 2 policjantów zostało zastrzelonych w chwili gdy zatrzymali podejrzane auto w odległości kilku kilometrów od miasta. Sprawcy morderstwa zniknęli bez śladu. Jest rzeczą niemal pewną, że należą oni do bandy Dillingera. (ATE.).

SĘP STRĄCIŁ SAMOLOT.

PAT. donosi, że nad Johannesburgiem zderzył się z samolotem sęp o szerokości 12 stóp przy rozpiętych skrzydłach, strącając samolot na ziemię. Lotnik cudem tylko uniknął śmierci.

HURAGAN PUSTOSZY PERSJĘ.

Z Teheranu donoszą o niezwykle gwałtownym huraganie, który nawiedził znaczną część kraju. *Jest to największa tego rodzaju katastrofa od szeregu lat. Siła wiatru była tak wielka, że drzewa były wyrywane z korzeniami.* Połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwaną. Straty wyrządzone przez orkan są bardzo znaczne (ATE).

STRASZNA KATASTROFA W AMERYCE.

W Richmond w stanie Virginia omnibus przepełniony pasażerami zderzył się z wozem ciężarowym. Oba wozy stanęły w płomieniach, 8 osób poniosło śmierć na miejscu a przeszło 40 jest lżej lub ciężej rannych. (ATE.).

POŻAR W POW. PIOTRKOWSKIM.

Wczoraj w nocy wybuchł pożar w Moszczenicy, pow. piotrkowskiego w zagrodzie małż. **Formatów.** W krótkim czasie ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania: spłonęły doszczętnie trzy gospodarstwa. W ogniu znaleźli śmierć 68-letni Tomasz i 60-letnia Antonina **Formatowie.** Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona. (PAT.).

SKÓRA NA NIEDŹWIEDZIU.

Z inicjatywy ostatniego „dyplomaty" Rosji carskiej w Londynie, Sablina, którego wystąpienie celem pogodzenia rosyjskich monarchistów z b. hetmanem *Skoropadskim* wywołały w swoim czasie ostrą dyskusję wśród emigracji rosyjskiej, odbyła się w Londynie poufna konferencja przedstawicieli monarchistów rosyjskich i ukraińskich, na której omówiono platformę porozumienia. W obradach tych wziął udział sam *Skoropadski,* który w tym celu przybył z Berlina do Londynu, oraz londyński przedstawiciel *Skoropadskiego Korostowec.* Narada aprobowała opracowaną przez *Sablina* platformę, przewidującą ścisłą współpracę monarchistów rosyjskich ze zwolennikami *Skoropadskiego* na zasadzie uznania *Skoropadskiego* za dziedzicznego władcę Ukrainy a syna jego Danyła za następcę tronu przyszłej monarchji ukraińskiej. *Skoropadski* ze swej strony podpisał deklarację w imieniu własnem oraz syna, że z chwilą przywrócenia caratu w Rosji uzna zwierzchność cesarza wszechrosyjskiego. Ukraina wejdzie w skład Rosji na zasadzie specjalnej umowy federacyjnej, zachowując autonomję w dziedzinie administracji wewnętrznej i kulturalnej, armja hetmańska natomiast będzie podporządkowana wspólnemu sztabowi rosyjskiemu, metropolita kijowski uzna zwierzchność patrjarchy moskiewskiego a w sprawach polityki zagranicznej istnieć będzie jednolite kierownictwo rządu centralnego. Układ monarchistów rosyjskich z b. hetmanem *Skoropadskim* wywołał ożywione komentarze w kołach emigracyjnych. (ATE.).

Nasze szare miasto Łódź

pod rządami komisarza

Przed wyborami. Jak gospodaruje p. komisarz Wojewódzki z B.B.W.R.?

(Od własnego korespondenta)

Większość socjalistyczna w magistracie łódzkim przez okres sprawowania gospodarki dużo czyniła w kierunku stałego podnoszenia zdrowotności miasta. Roboty kanalizacyjne szły całą siłą, a miało pracę przy nich w sezonach letnich przeciętnie po dwa tysiące pięciuset robotników. Zadrzewiono prawie sto morgów parku na Polesiu Konstantynowskiem, będacem dzisiaj dzięki umiejętnej gospodarce naszych towarzyszów prawie jedynem miejscem odpoczynkowem Łodzi, dokąd w dnie świąteczne śpieszą tysiące rodzin robotniczych na świeże powietrze.

Obok parku z inicjatywy naszych radnych powstało **wielkie osiedle miejskie,** składające się z dwudziestu dużych, nowocześnie wybudowanych, bloków mieszkalnych, mieszczących około sześciu tysięcy osób. Rada Miejska osiedle to nazwała imieniem **Motwiłła-Mireckiego,**

Osiedle Miejskie im. **Montwiłła - Mireckiego** jest piękną dzielnicą Łodzi, którą miasto może się szczycić.

Nieszczęściem dla mieszkańców **Bałut,** całej dzielnicy **Zdrowie, Mani, Osiedla im. Montwiłła - Mireckiego** oraz parku jest kanał rzeki Łódki, którym spływają odchody jednej trzeciej Łodzi. Powietrze, wydobywające się z tego kanału, zatruwa w czasie lata dziesiątki tysięcy mieszkańców — przeważnie robotników.

Socjalistyczny magistrat, dbając o zdrowie łodzian, postanowił wiosną ubiegłego roku przebudować łożysko rzeki na sposób nowoczesny, uniemożliwiający zatruwanie powietrza w czterech dzielnicach robotniczych miasta, przeznaczając jednocześnie pareset tysięcy złotych na roboty przy kanale.

Przyszedł pan komisarz W. **Wojewódzki** do magistratu, zacięty przeciwnik P. P. S., ukryty endek, były enperowiec, a teraz, oczywiście, „gorący" „sanator". Nie podobało się p. **Wojewódzkiemu** szybkie urządzanie parku na Polesiu Konstantynowskim, przeznaczonym dla rzesz robotniczych. A na Osiedle Miejskie im. **Montwiłła - Mireckiego** nie może patrzeć, boć przecie to pomnik i to wielki — ale... znienawidzonego socjalisty-pepesowca, którego pracy ideowej przeciwstawiał się całą siłą p. **Wojewódzki** wraz ze swoją byłą organizacją.

Boli strasznie p. **Wojewódzkiego,** że Łódź postawiła socjaliście taki pomnik.

Park i budowę nowego koryta rzeki oglądali razem zeszłej jesieni p. Wojewoda z p. Komisarzem. Gazety „sanacyjne" z racji oględzin tych robót fotografjami podżreśliły całą zasługę urządzania parku i budowy kanału przypisującą — naturalnie — p. Komisarzowi..,

Przyszła wiosna tego roku! Pan Komisarz polecił **nie wznawiać** robót przy urządzaniu parku, jak również zabronił Wydziałowi kanalizacji wszczęcie robót przy kanale, którego w roku ubiegłym wybudowano prawie cztery kilometry, wydatkując na roboty przeszło czterysta tysięcy złotych. Gdy inżynierowie zwracali uwagę p. Komisarzowi na konieczność kontynuowania kanału dalej, tak ze względów technicznych, jak i zdrowotnych miasta — p. Komisarz uparł się i nie pozwolił prowadzić robót przy kanale. Inżynierowie pozostawili kanał rozkopany. Deszcze niszczą obecnie zupełnie nowe koryto rzeki Łódki. Pieniądze publiczne, poszły spokojnie z wodą, bo p. komisarz **Wojewódzki** tak zechciał.

Najważniejsze w całej tej sprawie dla p. komisarza to to, że nie chce on robić tego, co robili socjaliści, choćby ich robota była najwięcej celową, ale... była ona wszak pracą socjalistów! Niechaj robotnicy sobie dalej oddychają wyziewami miasta — to przecie błaha rzecz dla p. Komisarza. Szkoda tylko, że p. Wojewoda nie ma czasu na oglądnięcie teraz kanału. Sądzę, iż p. Komisarz po oględzinach p. Wojewody musiałby jeszcze przed wyborami wynieść się z magistratu wraz z nienawiścią swoją do słusznych i celowych robót, podejmowanych umiejętnie przez władze samorządowe socjalistyczne dla których grosz społeczny przedstawiał wartość.

O robotach sezonowych p. Komisarz wygłaszał w zimie piękne odczyty przez radjo. Obywatele rozumieli z tych odczytów, że latem ani jednego robotnika sezonowego bez pracy nie znajdzie się w Łodzi na lekarstwo. Sezonowcy chodzili po mieście z podniesionemi głowami, bo p. Komisarz powiedział, że... będzie robota!

Mamy też pełnych **dwa tysiące robotników sezonowych bez pracy!**

Co parę dni udaje się delegacja sezonowców do p. Komisarza po pracę, powołując się na obiecanki radjowe.

„Jeśli zostanę prezydentem m. Łodzi, to dam wam pracę" — takie miłe odpowiedzi łaskawie otrzymują od p. **Wojewódzkiego** głodni obywatele miasta.

Humor jest doskonałą rzeczą, ale chleba nie zastąpi głodnym robotnikom.

SZYMON KRASZEWSKI.

Działacz B.B.W.R. skazany na 6 miesięcy więzienia za sfałszowanie wyborów na sołtysa

(Kor. własna).

Sąd Okręgowy Warszawy na sesji wyjazdowej w PUŁTUSKU rozpatrywał w dniu 22 maja r. b. sprawę „sanatora", wójta gminy KLESZEWO (pow. pułtuski), p. WINCENTEGO SOŁTYSIAKA, OSKARŻONEGO PRZEZ MIESZKAŃCÓW WSI KACICE O SFAŁSZOWANIE WYBORÓW NA SOŁTYSA (WSZYSTKIE GŁOSY OPOZYCYJNEGO KANDYDATA ZALICZYŁ NA RZECZ KANDYDATA „SANACYJNEGO"(!!).

Sąd po przesłuchaniu świadków i przyznaniu się oskarżonego SOŁTYSIAKA, skazał go na 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

***

Nadmieniamy, że w ostatnich czasach kilku miejscowych „sanatorów" dostało się do kryminału, gdzie oczekują wyroków sądowych. Są to niebyle jakie figury. Między nimi są tam: komornik przy sądzie grodzkim w Nasielsku, oraz lekarz weterynarji z Pułtuska p. KUTASIEWICZ, obaj oskarżeni o nadużycia pieniężne na szkodę Skarbu Państwa.

„Zakonspirowany" kapitalizm

Chytre chwyty klerykałów

Niewątpliwie obserwujemy obecnie w pewnych środowiskach burżuazyjnych renesans (odrodzenie) klerykalizmu. Nie możemy tu badać szczegółowo tego zjawiska; stoi ono jednak w związku z głębokim kryzysem kapitalizmu, z kończącą się rolą burżuazji, jako klasy. Tem się tłomaczy także ta **ugodą** klerykalizmu z faszyzmem, która zazwyczaj następuje po pewnych sporach i starciach (np. we Włoszech umowy Laterańskie z 1929). Korzenie Klasowe w obu wypadkach te same. Pisze o tem bardzo tranie I. **Silone** w swej bardzo ciekawej pracy „Faszyzm" (Zurych, 1934), do której jeszcze wrócimy.

W Polsce na temat **„Tragizmu nowoczesnej kultury"** i konieczności jej odrodzenia przez religję pod kierownictwem koniecznie! str. 157) katolickiego kleru napisał książkę ks. A. **Krzesiński** — „doktór filozofji i teologji, docent uniw. Jagiellońskiego" (Gebethner, 1934). Treść prosta: w kulturze dzisiejszej obserwujemy mnóstwo braków, jak **Egoizm, kult pieniędzy, kult ciała, seksualizm, maszynizm, hedonizm** (pogoń za przyjemnościami), powszechne **niezadowolenie** i t. p. A skąd się to wszystko bierze? Oto — zdaniem ks. **Krzesińskiego** — te wszystkie skazy i bolączki są skutkiem **„materjalistycznej"** kultury i zaniedbania kultury „tradycyjnej", która uznaje dobra wyższe, niż materjalne. Stąd powszechny środek leczniczy — wróćmy do tradycyjnej katolickiej kultury (w średniowieczu tak było dobrze! — zapewnia autor!) — zerwijmy z „materjalizmem" — a będzie znowu dobrze. Zwłaszcza Socjalizm (a cóż dopiero komunizm!) jest niebezpiecznym sprzymierzeńcem tej „tragicznej" kultury „materjalistycznej".

Taki jest bieg myśli autora. Nie możemy, niestety, poświęcić wiele miejsca tej charakterystycznej książce. Musimy jednak wskazać na **chytre chwyty**, któremi upraszcza sobie zadanie ks. dr. filozofji! Sprowadzają się one głównie do zupełnie dowolnego żonglowania słowem „materjalizm". Tem łatwem słówkiem przykrywa autor wszystko, co chce W cieniu tego słówka niknie wszystko, — nawet **ustrój kapitalistyczny** gdzieś się zapodział... A to „zakonspirowanie" kapitalizmu ogromnie ułatwia zadanie księdzu **Krzesińskiemu** — sprowadzenia wszystkich nieszczęść współczesnych do „materjalizmu" i przemilczenie tego faktu że właśnie klerykalizm stał się jedną z głównych podpór kapitalizmu. W mętnej terminologji najłatwiej ryby łapać.

Pomijam już to że materjalizm (filozoficzny) bynajmniej nie jest w socjalizmie **jedynym** kierunkiem filozoficznym — np. **Jaurès** był idealistą, M. **Adler** jest kantystą, T. **Adler** — „machistą" i t. p. Główny „trick" ks. autora polega na dwuch chwytach.

Po pierwsze, na świadomem pomieszaniu materjalizmu filozoficznego (cały świat składa się z materji) z materjalizmem **moralnym** (dążymy do celów wyłącznie materjalnych). Tymczasem jeden nie ma **nic wspólnego** z drugim! Np. bojownicy czerwonego Wiednia przypuszczalnie w znacznej swej części byli bliscy materjalizmowi (filozoficznemu!), a tymczasem dali przykład **ofiarności** niezwykłej. A nie „egoizmu" księże autorze! O bolszewikach (ich polityce) można mieć bardzo krytyczne zdanie, ale niewątpliwie wykazali i wykazują ogromną **ofiarność** dla swej sprawy — mimo, iż są „materjalistami" w filozofji. To samo widzieliśmy w obozie francuskich rewolucjonistów końca 18 stulecia mimo, iż byli oni bliscy materpalizmowi filozoficznemu. Odwrotnie — dzisiejsi kapitaliści i ich obóz (np. faszyści) są przeważnie klerykałami i klną materjalizm, jak tylko umieją. A są „egoistami" i wyzyskiwaczami. Książkę ks. **Krzesińskiego** przeczytają napewno z prawdziwą przyjemnością.

Nieładny chwyt — jak na „docenta". Z filozoficznego materjalizmu jeszcze „egoizm" i t. d. nie wynika. Ani też nie wynika brak dążeń do „wyższych celów'. Filozoficzny materjalizm **tłomaczy** „ducha" po swojemu (przy pomocy materji), ale „wyższych celów" nie neguje.

Drugi chwyt jest jeszcze gorszy.

Drugi chwyt ks. docenta polega na tem, że „zapomina" on o istnieniu **ustroju kapitalistycznego** i całą nędzę, biedę, bezrobocie i t. p. wyprowadza z owej „materjalistycznej kultury". Gdzie jest sprawiedliwość? — woła: — Tylu bezrobotnych! Maszyny? cóż po maszynach, skoro stały się narzędziem niesprawiedliwości! A wszystkiemu jest winien — materjalizm! Wracajmy więc czemprędzej do kultury tradycyjnej, katolickiej i klerykalnej. Wszak w średniowieczu takich niesprawiedliwości nie było (!!) — bo były cechy. Wszak papieże w swych encyklikach np. „Rerum Novarum" lub „Quadragesimo Anno" wskazali... i t. d.

Pomijam to, że „Rerum Novarum" była encykliką czysto kapitalistyczną (obrona własności), zaś „Quadragesimo Anno" — czysto faszystowską (ustrój korporacyjny). Ale całe to zeskamotowanie i „zakonspirowanie" kapitalistycznego ustroju jest bardzo charakterystyczne. **Klasa** przemówiła, światopogląd klasowy! Niema kapitalizmu — jest tylko „materjalizm". Usuńmy „materjalizm" — a będzie ślicznie i sprawiedliwie.

To są „chytre" sztuczki i chwyty. Ale zbyt prymitywne. Przypuśćmy, że „materjalizmu" niema; więc co? zniknie wyzysk? A dlaczego w tem „idealnem" średniowieczu brutalnie grabiono chłopa, a kler — co? walczył z tem?— odwrotnie, wyższy kler sam był feudałem. A dlaczego to „Rerum Novarum" zjawiła się **dopiero w r. 1891(!)** i dopiero wówczas zaproponowała (drobne!) złagodzenie doli robotniczej, gdy wpływy socjalistyczne zaczęły mocno zagrażać klerowi? Albo — czy ks. **Krzesiński** sądzi, że po upadku „materjalizmu" pp. kapłani odrazu staną się czuli na piękne słowa o przerośc!e „egoizmu" i podzielą się z robotnikami — jak ci pierwsi chrześcijanie między sobą w „Dziejach Apostolskich"? **Głęboki fałsz,** księże profesorze, tkwi w tem wszystkiem! Fałsz klasowy, kapitalistyczny. Nie „materjalizm" tu winien, lecz ustrój gospodarczy i egoizm klasowy A tego ustroju i egoizmu klasowego ks. profesor perfumką najbardziej antymaterjalistycznych słówek nie zakropi i nie uleczy!

„Kult pieniędzy?" Gdzie? Wśród bezrobotnych ofiar kapitalizmu czy wśród burżuazji, goniącej za zyskiem? „Seksualizm", „kult ciała"? Gdzie? „Powszechne niezadowolenie"? Gdzie? ks. profesor zapewnia, że nawet bogacze — jeśli są „materjalistami" — **są pogrążeni w niezadowoleniu. Przeważnie chyba z przesytu? I ilu jest takich?**

Czy „filozofja" ma **wyjaśniać** rzeczywistość i zrywać maski? czy też **zaciemniać sytuację i pogrążać ją w sztucznej mgle fałszywej terminologji? Klerykalna filozofia, służebnica swej klasy, spełnia widać to drugie posłannictwo.**

Powtarzamy — nie mamy możności poświęcić tyle miejsca książce ks. doc. **Krzesińskiego,** ileby należało, aby wyświetlić różne błędy faktyczne i różne chwyty. I różne „curiosa", czytamy np. na str. 115:

> „**Grasujący obecnie nagminnie bandytyzm** ma wszelkie usprawiedliwienie w zasadach nowoczesnego materjalizmu".

Tymczasem polscy górale-zbójnicy, korsykańscy bandyci, południowo-włoscy rozbójnicy byli najzagorzalszymi klerykałami! Widocznie księża zamało im wyjawili istotę „tradycyjnej kultury" mianowicie, że (str. 31) **„wszystko na ziemi jest marne".**

„Materjalistyczne" hasło **humanitaryzmu** w rzeczywistości jest „umiejętnie udrapowanym egoizmem" (119). Ale najlepsze jest „curiosum" — gdy autor przekonywuje bogacza, iż „materjalizm" zagraża jego kasie (tej „marnej"): dopiero widocznie przy zerwaniu z materjalizmem kasa będzie pewna... Czytamy na str. 143:

> „Nieznośnym i pożałowania godnym musi być stan materjalisty — bogacza, pogrążonego w zbytkach a nękanego obawą, iż wszystko co ma, każdej chwili stracić może na rzecz silniejszych".

Środki socjalistyczne są naturalnie „**nieetyczne**" (str. 146). Dobrze. Ale jak ks. docent chce (jeśli chce) zmienić obecne niesprawiedliwe stosunki? Słodkiem słówkiem antymaterjalistycznem do bogaczy? Do banków, do anonimowych spółek akcyjnych, do karteli?!

W końcu ks. autor się **zaplątał** we własnej ideologji. Jest źle, powiada, ale bądźmy dobrej myśli, bo Opatrzność ma **„plan"** (str. 148) i bez „planu" nic się nie dzieje. Ale jeśli tak, to przy tej gospodarce „planowej" nawet bolszewizm (tylekroć wyklęty) ma swoją rolę dodatnią w planie. Owszem, ks docent przyznaje, że tak i niespodziewanie oświadcza (str. 151):

> „Rosja po przejściach strasznych **stać się może krajem wielkiej pobożści, posiadającym nowy ustrój społeczny, oparty na sprawiedliwych zasadach".**

Jaki to „nowy ustrój?" Coś się zaplątał szanowny autor w swym „planie". A cenzor ks. **Siemiatycki** nie zauważył grubej dwuznaczności.

O te szczególiki mniejsza. Istotną treścią książki jest **obrona kapitalizmu** przez przerzucanie jego wad i zbrodni na rachunek „materjalizmu", za który odpowiedzialny jest przedewszystkiem socjalizm, liberalizm i humanitaryzm. Kapitalistycznego ustroju niema, wyzysku kapitalistycznego niema. A jeśli jest — to tylko skutkiem „materjalizmu".

Bardzo łatwe chwyty! Tak w otchłaniach erudycji i terminologji „filozoficznie" zakonspirowano — kapitalizm.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Doriot wyklęty przez „Komintern"

Komunista francuski **Doriot**, który za szczere pojmowanie jednolitego frontu i chęć współdziałania z socjalistami w walce z faszyzmem — musiał zerwać ze Stalinowcami francuskimi, a poddawszy ponownemu głosowaniu swój mandat burmistrza z St. Denis, skupił dla siebie olbrzymią ilość głosów — został obecnie wyklęty przez Komintern.

Zarząd „Kominternu" orzekł, że **Doriot** wkroczył na drogę „kontrrewolucyjną" **Trockiego** i że nie ma więcej prawa przemawiać w imieniu Kominternu. **Doriot** niewątpliwie przeboleje ten werdykt kardynałów komunistycznych.

Pieniądz jest silniejszy od dyktatora

„Daily Herald", organ angielskiej Partji Pracy, podaje interesującą wiadomość, że ostatnie posunięcia **Mussoliniego,** a mianowicie: zgoda jego na odłożenie decyzji w sprawie plebiscytu w zagł. Saary, odmowa przyjęcia **Goeringa** w Rzymie, zgoda na wstąpienie Rosji do Ligi Narodów i na sojusz francusko - rosyjski — zawdzięczyć należy nietyle rozczarowaniu **Mussoliniego** z powodu polityki **Hitlera** na Bałkanie, ile przedewszystkiem **ciężkiej sytuacji finansowej** Włoch.

Oto bowiem włoski bank państwowy znalazł się na progu bankructwa, a uratowała go z katastrofy pożyczka francuska, za którą **Mussolini** musiał iść na ustępstwa polityczne wobec Francji.

Tak oto rzekomo potężny dyktator Włoch musiał się ugiąć przed bankierami francuskimi. Pieniądz jest silniejszy od dyktatorów.

Komunistyczna tępota

Podczas wyboru prezydenta Czechosłowacji zaszedł incydent, który wymownie świadczy o inteligencji czeskich komunistów.

Oto gdy przewodniczący parlamentu *Stanek* odczytywał akt wyboru, obecni posłowie komunistyczni zaczęli wołać: *„Nie Masaryk*, lecz *Lenin*".

Można mieć wielkie uznanie dla *Lenina*, jako działacza robotniczego i teoretyka, ale skoro nawet Sowiety po śmierci *Lenina* nie wybrały go prezesem WCIK-u, to czemu komuniści chcą narzucić Czechosłowacji nieżyjącego prezydenta?

Bernaschek jedzie do Moskwy

Pisaliśmy w swoim czasie o ucieczce z więzienia w Linzu wraz z kilkoma htlerowcami austrjackimi przywódcy „schutzbundowców" **Bernaschka.**

Bernaschek wraz z innymi zbiegami uciekł do Niemiec i znajduje się obecnie w Monachjum, skąd w tych dnach udaje się do Moskwy.

Jest dziwnem, że **Bernaschka** w Monachjum nie uwięziono; widocznie hitlerowscy współtowarzysze z więzienia austrjackiego wstawili się za nim.

Wdzięczność serbska a wdzięczność ...inna

W **„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym"** przeczytaliśmy niedawno następującą wiadomość, zatytułowaną **„Skarb jugosłowiański płaci długi organizacyj niepodległościowych"**:

> „Z Białogrodu donosi (Rg): Tutejszy trybunał kasacyjny zatwierdził dziś wyrok w niezwykle ciekawej sprawie.
>
> Uciekinier rosyjski, Michał Nikoforowicz Bardygin, który w swoim czasie pod czas rewolucji w Serbji pożyczył organizacji rewolucyjnej 300.000 rubli, zaskarżył obecnie skarb jugosłowiański o zwrot tej sumy.
>
> Bardygin bawił wówczas w Odessie,— gdzie należał do najbogatszych obywateli. Podczas rewolucji sowieckiej zbiegł zagranicę, a przed dwoma laty zjawił się w Białogrodzie zupełnie bez środków do życia.
>
> Sąd I instancji przyznał Bardyginowi jego pretensję, obciążając skarb państwa na jego korzyść równowartością kwoty 300.000 rubli w złocie.
>
> Obecnie najwyższy sąd zatwierdził ten wyrok, wobec czego Bardyginowi skarb wypłaci sumę 2.700.000 dynarów".

Jakże inaczej wywdzięcza się Jugosławja tym, którzy pożyczyli pieniądze ruchowi rewolucyjnemu, a jak postąpiono u nas z Hipolitem **Śliwińskim**, o czem niedawno pisaliśmy w **„Robotniku".**

A przecież Hipolit **Śliwiński** nie upominał się o to, co ofiarował na ruch roniepodległościowy, **lecz o należności bezsporne za wykonane dla Państwa roboty!**

Przegląd prasy

KULISY PRZESILENIA.

O kulisach ostatniego przesilenia rządowego pisze **„Kurjer Poznański".**

Dziennik ten zaznacza, że jakkolwiek tego rodzaju sprawy, jak zmiana gabinetu rozstrzyga **Piłsudski**, to jednakże ze względu, że tu chodziło o sprawy gospodarcze, marszałek pozostawił decyzję swoim najbliższym współpracownikom.

Jak pisze **„Kurjer Poznański"**, słynna mowa p. **Prystora, którą wielu uważało** za uwerturę do objęcia **władzy, zaszkodziła p. Prystorowi,** ponieważ była zbyt ostra.

Czytamy więc w **„Kur. Pozn."**:

> „Wewnętrzna walka przeciwko powrotowi p. Prystora — oto **wyjaśnienie tajemnicy przewlekłego przesilenia. Szale ważyły się to na jedną, to drugą stronę. Powszechnie przypuszczano, że słynna mowa o marnotrawcach grosza publicznego i szantażystach politycznych oznacza powrót p. Prystora do pałacu namiestnikowskiego. Faktycznie zaś okazało się, że była to mowa nazbyt — zdaniem wielu ludzi w „sanacji" — ostra, co czynniki przeciwne p. Prystorowi wyzyskały zręcznie przy ostatecznem załatwieniu przesilenia. Jest bardzo prawdopodobne, że gdyby nie ta mowa, „zmiana warty" objęłaby więcej niż dwa fotele ministerjalne, w szczególności także ministerjum skarbu.**
>
> **Załatwienie przesilenia należy uważać za kompromis między radykalnem skrzydłem „sanacji", a temi czynnikami, które domagały się wzmocnienia „warty" pod względem gospodarczym, a nawet wogóle za kompromis między kilku odłamami grupy rządzącej. W dojściu do skutku tego kompromisu znaczną rolę odegrał — Zamek".**

CO ROBIĆ, MAKSIE...?

Śpiewano przed paroma latami w jednym z kabaretów Warszawy piosenkę, **zaczynającą się od słów: „Co robić, Maksie, jak się nie ma pieniędzy?"**

Piosenka ta staje się obecnie **aktualną** wobec bliskiego wyczerpania się wpływów z Pożyczki Narodowej. Pisaliśmy o tej kwestji przed dwoma dniami, wczoraj zaś uderzył na alarm **„Kurjer Polski"**, pisząc:

> **„Powód do niepokoju, a raczej wzmożonej czujności daje fakt, że wpływy z Pożyczki Narodowej się wyczerpują i sprawa równowagi w gospodarce budżetowej nabierze bezpośrednio aktualności. Na pokrycie zaś deficytu budżetowego, przewidywanego na rok 1934-35 w wysokości 223 miljn. złotych ma być zużytych 175 miljn. złotych z pozostałości wpływów z Pożyczki Narodowej. Istnieje między innemi obawa *i o to*, żeby poważne deficyty za luty i marzec w wysokości 108 miljn. złotych nie pochłonęły tyle z Pożyczki Narodowej, by owych 175 miljn. złotych musiało być przed czasem tknięte.**
>
> **Przed rządem stoi więc bardzo poważne i trudne zadanie, jak tym trudnościom zaradzić. W związku z tem występują różne plany i pomysły, różnych radców i doradców i rozwija się żywa dyskusja w oczekiwaniu oświadczenia rządu, co do przyszłej polityki. Pojawiają się też różne pogłoski i plotki na temat tego, jak rząd ma zamiar sobie w tej sytuacji poradzić".**

Przyznajemy, że przed Rządem stoi bardzo poważne i trudne zadanie, trudniejsze, niż wybory samorządowe. **Brak pieniędzy nie da się usunąć ani „egzaminami"**, ani unieważnieniem, ani żadnemi innemi cudami.

x. y. z.

ZREDUKOWANY, od 3-ch lat pozostający bez pracy tokarz, mający na utrzymaniu żonę i troje dzieci — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Wolska 156 Jan Wiśniewski.

Sprawcy morderstwa Garncarzówny w Krakowie ujawnieni ostatecznie

Śledztwo policyjne w sprawie potwornego morderstwa rabunkowego przy ul. Potockiego w Krakowie, na osobie **Garncarzówny,** prowadzone jest w energicznem tempie. Obecnie chodzi o ustalenie kto jest właściwym sprawcą mordu. Odszukano już prawie wszystkie zrabowane pieniądze i kosztowności. Jak wykazuje śledztwo zbrodniarze zwalają na siebie wzajemnie winę.

Ze śledztwa wynika, że zbrodni tej dokonali jednak Wł. **Bobrzecki** z Kazimierzem **Schenkirzykiem,** na co wskazuje fakt, że na sprawcach znaleziono ślady rozpaczliwej walki mordowanej służącej w postaci licznych zadrapań. Po zakończeniu śledztwa zbrodniarze zostaną przewiezieni do więzienia karno-śledczego św. Michała. (PAT.).

O odszkodowania za katastrofy na kolejach dojazdowych

Głośna latem r. ub. serja katastrof na stołecznych kolejkach dojazdowych jest obecnie przedmiotem szeregu procesów w wydziałach cywilnych warszawskiego Sądu Okręgowego. Poszkodowani w tych katastrofach wystąpili przeciwko Towarzystwu Kolejek Dojazdowych o wynagrodzenie szkód i strat.

Ostatnio wpłynęło powództwo koszykarza **Feliksa Kuszyskiego,** który w czasie wykolejenia się pociągu pod Służewcem doznał powikłanego zmiażdżenia nóg. Poszkodowany domaga się renty w wysokości 40.000 zł. O przyczynach katastrofy na kolejkach dojazdowych zeznawać będą przed sądem biegli z pośród znawców spraw kolejowych. (PID).

Strajk w fabryce dykty w Skierniewicach

Trwa bez zmiany

Strajk w fabryce dykt w Skierniewicach trwa bez zmiany.

Jutro podamy szczegółowo o przebiegu akcji strajkowej.

Centralny Komitet Wykonawczy i Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. zwołują

Ogólnokrajową konferencję kobiecą PPS.

do Warszawy na dzień 2 i 3 czerwca r. b.

ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach Z. Z. K.

Zgłoszenia delegatek na konferencję kobiecą przysyłać należy pod adresem **Centralnego Wydziału Kobiecego, Warecka 7, w Warszawie.**

Delegatki, które przyjadą w piątek wieczorem, albo w sobotę rano, zgłoszą się na ul. Czerwonego Krzyża 20, do dyżurującej towarzyszki w **Ośrodku Wychowania Fizycznego.**

Robotnicy przemyscy

w walce o swoje prawa

(Kor. własna).

Związek Zawodowy Robotników Budowlanych i Związek Zawodowy Robotników piekarskich rozpoczęły ostatnio akcję celem uzyskania **umowy zbiorowej w swych zawodach.**

Katastrofa samochodowa pod Piotrowicami

Cztery osoby odniosły ciężkie rany

Dn. 23 b. m. około godz. 20-ej między **Kamionką a Piotrowicami Śl.**, pod Mikołowem, wydarzyła się na szosie asfaltowej wielka katastrofa samochodowa, której ofiarą padły 4 osoby, jadące samochodem, należącym do Zakładu Ubezpieczeń w Królestwie Hucie.

Samochoód ten, wiozący sześciu pasażerów, jechał w szybkiem tempie, i w pewnej chwili zderzył się z jadącym z Mikołowa samochodem Śląskiej Straży Granicznej.

Wskutek silnego zderzenia pasażerowie samochodu, wyrzuceni zostali poprzez kryty dach auta do rowu, przyczem odnieśli ciężkie rany: **Stefan Przybyłowski** z Król. Huty, **Roman Paździerski**, oraz syn jego i żona.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Paryżu

W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji *Jędrzejowska* odniosła zwycięstwo, bijąc włoszkę *Iazatti* 6:4, 6:8.

Z sali sądowej

O zniesławienie prof. Handelsmana

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę redaktorów **„Gazety Warszawskiej"** oskarżonych o zniesławienie prof. **Handelsmana** Zniesławienia tego **„Gazeta Warszawska"** dopuściła się w dniu 13 marca r. b. przez zamieszczenie artykułu p. t.: — „Prof. **Handelsman** a koło historyków". W artykule tym obszernie poruszono mianowanie prof. **Handelsmana** kuratorem koła historyków U. W., stawiając jednocześnie profesorowi szereg zarzutów, jak faworyzowanie członków „Legjonu Młodych", osłanianie powagą tytułu kuratora różnych swych fawórytów przed odpowiedzialnością dyscyplinarną i t. d.

W nocy po ukazaniu się tego artykułu prof. **Handelsman,** jak wiadomo, uległ napaści ze strony studentów na podwórzu uniwersytetu i został dotkliwie pobity. Nazajutrz rektor uniwersytetu wystąpił do prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności **„Gazety Warszawskiej".**

Prof. **Handelsman** w śledztwie oświadczył, iż widzi ścisły związek pomiędzy artykułem **„Gazety Warszawskiej"** a napadem.

Na ławie oskarżonych znalazł się zarówno redaktor odpowiedzialny **„Gazety"**, który oświadczył, że nic nie wie o artykule, jak i redaktor naczelny, który zeznał, że artykuł otrzymał od znanej mu osoby, której nazwiska nie może ujawnić.

Obrońcy adw. adw.: **Borowski** i **Dębski** wnieśli o wezwanie świadków odwodowych.

I. K.

Za zorganizowanie strajku lokatorów

W sądzie Grodzkim na Lesznie rozpatrywano onegdaj sprawę Szlamy **Karpina,** Rojzy *Babicowej* i Małki *Dubasowej*, mieszkańców domu przy ul. Pawiej 63, oskarżonych o zarganizowanie w tymże domu strajku lokatorów.

Oskarżonym zarzucano namawianie lokatorów do niepłacenia komornego oraz wywieszenie transparentów z napisami: „Śmierć administratorowi domu! Precz z terorem policyjnym".

Administratorem domu był b. starszy przodownik policji Szablewski, który w administrowanej przez siebie kamienicy zdążył przeprowadzić *36 eksmisyj.*

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na 4 miesiące bezwzględnego więzienia.

Nadużycia w Skodzie

W sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę urzędników Skody: rachmistrza *Okraszewskiego,* kierownika biura wypłat Biura Wypłat *Kotlarskiego,* oraz Marjana *Paprockiego,* oskarżonych o defraudację 46.000 zł. Oskarżeni nadużyć dokonali przez fałszowanie 69 list płacy.

I. K.

Angielscy piłkarze na kontynencie



Zdobywca puharu angielskiego Manchester City bawi obecnie we Włoszech Anglicy niespodziewanie przegrali w Medjolanie 2:5.

Strajki w Ameryce

Propaganda strajku na ulicach Nowego Jorku



Humor zagraniczny



— Kapelusz pański jest za duży na pańską głowę.

— Nie, to moja głowa jest za mała...

Rezolucja,

uchwalona na Kongresie towarzyszy francuskich

Wczoraj podaliśmy wiadomość o uchwaleniu na Kongresie socjalistów francuskich rezolucji, zgłoszonej przez tow. Bluma. Niżej drukujemy dokonane przez oficjalną Agencję streszczenie tej rezolucji. — (Red.).

Rezolucja uchwalona na Kongresie w Tuluzie podkreśla m. in., że od czasu wypadków z dnia 6 lutego socjaliści znajdują się wobec możliwości nowego zamachu i dlatego Partja uważa się za będącą w stanie permanentnej mobilizacji. Partja prowadzi bezwzględną walkę z faszyzmem i Blokiem Narodowym, który jest wspólnikiem faszyzmu. W chwili obecnej wybór między faszyzmem a demokracją oznacza właściwie wybór między faszyzmem a socjalizmem. Walka przeciwko faszyzmowi wymaga jednak przedewszystkiem zlikwidowania przestarzałych i podejrzanych systemów politycznych, rozwiązania Izb, i przeprowadzenia wyborów na zasadzie proporcjonalności. Należy również przeszkodzić wzrostowi wydatków wojskowych i przedłużeniu okresu trwania służby wojskowej. Jedynym organizmem mogącym wprowadzić ustrój społeczny, z którego wyeliminowana byłaby możność wszelkiego kryzysu, jest tylko Socjalizm. Dlatego Partja domaga się oddania jej władzy i jest zdecydowana ją zdobyć, gdyż jest to niezbędny warunek zwycięstwa. (PAT).

Deklaracja młodych radykałów francuskich

„Notre Temps' ogłasza deklarację nowej partji radykalno - socjalnej im. Pelletana, podpisaną przez **Cudeneta** i czterech wiceprezesów nowej partji. W deklaracji tej zawarte są zarzuty pod adresem kierowników partji radykalnej i program nowego stronnictwa.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta **wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowemi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.** (PAT.).

Strajki w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że w branży tekstylnej w Katalonji grozi usunięcie **200 tysięcy robotników.** Rząd czyni starania w celu doprowadzenia do ugody pomiędzy pracodawcami i robotnikami W Madrycie, gdzie robotnicy metalurgiczni **nie pracują od prawie trzech miesięcy,** znajduje się 18.000 rodzin w położeniu rozpaczliwem, ponieważ zasiłki, wypłacane przez organizacje robotnicze są niewystarczające. (ATE).

Strajki górników belgijskich

Z Brukseli donoszą, że w związku z katastrofą w kopalni **Lambrechies** wybuchły w różnych kopalniach strajki. W **Anderlues** strajkuje około 1.000 robotników na znak żałoby po ofiarach katastrofy w Lambrechies. W kopalni **Borinages** wstrzymuje się od pracy kilkuset robotników kopalnianych, żądających 10 proc podwyżki płac. (ATE).

Z rzeźni boliwijsko-paragwajskiej

Z La Paz donoszą, że rząd boliwijski ogłosił o wielkiem zwycięstwie swych wojsk nad Paragwajczykami. W bitwie pod fortem **Boliwian miało polec 6.000 Paragwajczyków a 12.000 odniosło rany.** (ATE).

Wznowienie „Kampf'u

W Pradze ukazał się pierwszy numer *„Kampfu"*, miesięcznika teoretycznego socjalistów austrjackich.

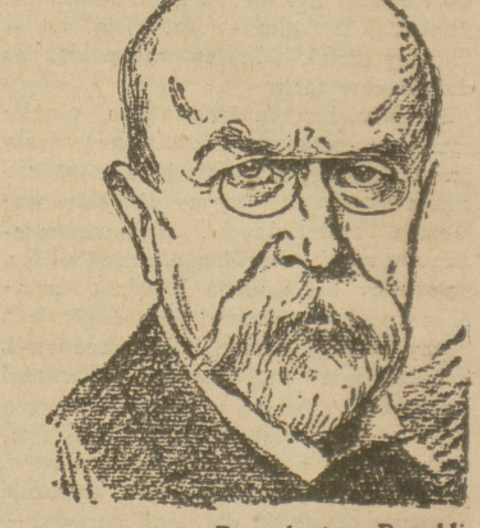
„Kampf" (Walka) ma swoją chlubną kartę w dziejach socjalizmu austrjackiego i międzynarodowego. Pismo to powstało w r. 1907, po zdobyciu przez klasę robotniczą Austrji powszechnego prawa wyborczego. Od tego czasu miesięcznik ten stał się jednym z najlepiej redagowanych organów teoretycznych Międzynarodówki, w której reprezentował kierunek t. zw. austro - marksizmu.

Obecnie umocniono to pismo na emigracji, łącząc je razem z „Trybuną", organem teoretycznym socjalistów niemieckich w Czechosłowacji.

Pierwszy numer przedstawia się bardzo okazale i zawiera prace tow. tow. *Vandervelda, Ottona Bauera, Dana, Ronai, Franzla, Wernera* i in.

Numer kosztuje 4 kor. czeskie. Adres: Praga XII. Fochova 62/V.

Tomasz G. Masaryk



Poraz czwarty Prezydentem Republiki Czechosłowackiej.

Juljusz Deutsch 12)

Wojna domowa w Austrji

Według relacyj uczestników walk i naocznych świadków

Prawo przedruku zastrzeżone.

X. FLORIDSDORF

(Dokończenie).

„Po zakończeniu walk postanowiliśmy przedrzeć się zbrojnie z Floridsdorfu do granicy czesko - słowackiej. Było nas razem 67-iu, mieliśmy dwa karabiny maszynowe. Szliśmy obok gazowni, gdzie przyłączyło się do nas kilku towarzyszy z karabinem maszynowym, do Süssenbrunn. Na torze rozlokowali się **heimwehrowcy,** którzy ujrzawszy nas natychmiast się cofnęli, tak samo i miejscowa **żandarmerja.** W Süssenbrunn ostrzeliwano nas z **auta pancernego.**

Od dziesiątej rano do wpół do pierwszej w nocy szliśmy bez większego odpoczynku naprzełaj przez pola do Uherska ves naprost Angern. W pewnej miejscowości kupiliśmy z wozu piekarskiego sześć bochenków chleba za sześć szylingów. Jeden bochenek podarowano nam w majątku, gdzie piliśmy wodę, podając się za heimwehrowców (zdaje się, że poznano nas jednak jako schutzbundowców). Więcej nie mieliśmy żywności, a nie chcieliśmy grabić.

Po drodze spotkaliśmy dwa wojskowe auta. Wysypało się z nich około pięćdziesięciu ludzi, ale gdy tylko spostrzegli, że formujemy się przeciwko nim, ustąpili bez strzału. Oba auta wyprzedziły nas i spróbowały zepchnąć nas z drogi. Nasza straż przednia zaszachowała przeciwnika niepokojącym ogniem. Szliśmy dalej.

Dziesięciu towarzyszy z powodu wycieńczenia nie mogło iść z nami. Wrócili i odtąd nie mieliśmy o nich wiadomości. Pozostało nas 57-ciu.

Pięciu towarzyszy wbrew zakazowi poszło się napić wody. Zostali oni napadnięci przez żandarmów, którzy nadjechali autem. Jeden żandarm został zabity, a naszego łącznika, który miał sprowadzić tych pięciu towarzyszy, schwytano. Jak słyszeliśmy, oskarżono go o zabicie żandarma.

Żandarmerja chciała nam odciąć drogę w lesie. Wystarczyło, gdy ujrzała gotowe do strzału karabiny maszynowe — mogliśmy swobodnie iść dalej. Pod wieczór z zapadnięciem zmierzchu podeszliśmy w szyku bojowym do toru kolejowego, oczekując ataku. Napotkanej kobiecie powiedzieliśmy, że zburzymy wieś, jeżeli zaczną do nas strzelać. Bez przeszkód minęliśmy tor, ale przy tem jeden karabin maszynowy został uszkodzony.

Doszliśmy do kolei północnej. Z granatami w ręku zbliżyliśmy się do domu kolejowego i kazaliśmy sobie wskazać drogę. Widocznie zeszliśmy z oczu żandarmerji. Ale nasi ludzie bez pożywienia i wody, obciążeni bronią, nie mogli już dalej iść. Spoczęliśmy pod stogiem siana aż do czasu wywiedzenia się o drogę. Przemocą spędziliśmy z siana trzech uśpionych towarzyszy i zmusiliśmy ich do dalszej drogi.

Na dwadzieścia minut przed dojściem do granicy musieliśmy unieszkodliwić i zostawić kulomioty, bo już dalej nie mogliśmy ich nieść. Jeden z towarzyszy w malignie chciał do nas strzelać, biorąc nas za wrogów. Brodziliśmy przez rowy i strumienie. O godzinie dwunastej w nocy przekroczyliśmy granicę, tkwiąc częstokroć po brzuchy w lodowatej wodzie.

Wlokliśmy się dosłownie przez wodę i zamarznięte pola, większość w podartych butach. Po przejściu granicy wpadliśmy na dwuch strażników czechosłowackich, którzy byli zdumieni, że aż dotąd zaszliśmy uzbrojeni.

Udaliśmy się do najbliższej gospody. Ludzie padli z wyczerpania, ale byliśmy uratowani.

Najmłodszy z nas nie miał jeszcze siedemnastu lat".

Każde słowo dodane do tej bohaterskiej epopei nieznanych rewolucjonistów, mogłoby tylko osłabić wrażenie. Marsz do Uherska ves znajdzie swego piewcę.

Przebudzenie...

Nastroje wśród nauczycielstwa

w świetle obrad zjazdu okręgowego w Brześciu nad Bugiem

(Kor. własna).

W dniach 20 i 21 maja 1934 r. odbywał się V-ty Zjazd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w **Brześciu nad Bugiem.**

W dyskusji nad referatem tow. W. **Polkowskiego** zabierali głos nasi tow. tow. **Osiński, Chruściel, Suprunowicz.** Mówcy socjalistyczni wykazali, że zasadniczą przyczyną pauperyzacji nauczyciela i jego depresji duchowej są wyziewy gnijącego trupa kapitalizmu, oraz teror „sanacji", stosowany wobec Zw. N. P.

Ukazanie się na trybunie tow. Chruściela Piotra, przytrzymanego w dniu 17 maja przez pewien czas w areszcie policyjnym za zgłoszenie listy do samorządu powitane zostało długo nie milknącemi oklaskami.

Zjazd przeciwstawił się ingerencji czynników postronnych w życie organizacji, forsowaniu zmiany statutu przez Zarząd Główny, potępił treść wywodów książki Sobolewa o karach cielesnych.

Charakterystycznem było przemówienie delegata Zarządu Głównego, który przyrzekł dymisję całego Zarządu Głównego, a zakończył słowami: „choćbym i serce wam otworzył, to wy i tak nam nie uwierzycie".

Zjazd zakończono wyborami. Prezesem został **Karol Kurpiewicz.** W skład Zarządu Okr. weszli: **B. Buniakowski, Chruściel, Stemańczyk, Polkowski, Osiński, Rytel** i inni.

Nowemu Zarządowi życzyć należy, aby wzmocnił w szeregach nauczycielskich więź ideową, czem przyczyni się do poprawy bytu swych członków.

Przez cały czas zjazdu obradom przysłuchiwali się przedstawiciele kuratorjum O. S. Brzeskiego.

Warszawskie wydanie Kondziołki

Konfident policyjny wymuszał opłaty i łapówki

Niedawno policja aresztowała niejakiego Sendera **Gutmana** za wymuszanie łapówek od właścicieli autobusów i wozów ciężarowych. Dochodzenie ujawniło szereg ciekawych szczegółów. Otóż szantażysta — jak się okazało był delegowany z Ministerjum Komunikacji — do Komisariatu Rządu. Ostatni urząd zaś przydzielił **Gutmana,** b. kierowcę na teren IV komis., w obrębie którego znajdują się zajazdy i postoje autobusów międzymiastowych i wozów ciężarowych.— Jak wiadomo opłata na fundusz drogowy, o ile właściciel wozu przewozi własne towary, wynosi rocznie tylko 200 zł., o ile zaś robi to dla zarobku — 600 zł. **Gutman miał być konfidentem, ażeby sprawdzać, czy właściciele samochodów opłacają właściwą stawkę na fundusz drogowy.** Gutman robił to, lecz na własną korzyść, szantażując właścicieli autobusów. **Gutmana** widywano niejednokrotnie w towarzystwie policjantów a nawet kierownika IV komis., **Jurczaka.** Nic przeto dziwnego, że właściciele autobusów byli pewni, iż nie jest to szantażysta, lecz prawdziwy wywiadowca.

Obecnie, po zdemaskowaniu **Gutmana** do policji IV komis. zgłaszają się liczni poszkodowani autobusiarze, oświadczając, iż będąc pod terorem **Gutmana,** — zmuszeni byli płacić mu tygodniowe pensje. Dalsze dochodzenie w tej ciekawej aferze jest w toku.

Zamiłowanie do pieniactwa

Zamiłowanie do pieniactwa i długotrwałego procesowania się nie jest cechą charakterystyczną wyłącznie wsi polskiej, ale zdarza się pod wszystkemi szerokościami geograficznemi.

Niedawno w mieście **Lewiston** w stanie **Montana (St. Zjedn. Am. Półn.)** wynikł spór o owcę pomiędzy pewnem towarzystwem hodowli owiec a farmerem Everethem Wilsonem

Ponieważ strony nie mogły się pogodzić, sprawa oparła się o sąd. W pierwszej instancji sprawy wygrał farmer, ale towarzystwo wniosło odwołanie do wyższej instancji.

W sądzie odwoławczym sądziowie nie byli zgodni i sprawa została odroczona. Proces zaczął się wlec. Wreszcie obie strony porozumiały się co do powołania sądu polubownego.

Jak obliczono następnie koszty procesu wyniosły 1200 dolarów, a przedmiot sporu czyli owca, o którą spór się toczył, przedstawiała wartość ośmiu złotych.

STAN POGODY

OCIEPLENIE.

Dziś w całej Polsce dość pogodnie i nieco cieplej. Słabe wiatry zachodnie.

Kronika ulic Warszawy

ZAGADKOWY ZGON.

Przy ul. Piekarskiej 12, nocy ub. o godzinie 1-ej, zmarła nagle, z nieustalonej przyczyny 44-letnia Józefa Godlewska, żona dozorcy domu.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

UPADEK Z I PIĘTRA.

Przy ul. Białołęckiej 24, z okna I piętra klatki schodowej wypadła 8-letnia Alicja Wiśniewska. Dziewczynkę ze złamaną nogą przewieziono na stację Pogotowia.

UPADEK Z WOZU.

Na rogu ul. Nowogrodzkiej i Poznańskiej, spadł z wozu 70-letni Mendel Goldberg, (Siennica, pow. Mińsk Mazowiecki). Starzec doznał potłuczenia lewego boku, ze złamaniem żebra, oraz otrzymał ranę szarpaną lewego łokcia. Opatrzony został na stacji Pogotowia.

3 OSOBY ZOSTAŁY POKĄSANE PRZEZ PSY.

W ciągu doby ub. w różnych punktach miasta, zostały pokasane przez psy, 3 osoby. Są to: Emilja *Woźnicka*, żebraczka — (Smocza 5), Bronisława *Chibelówna*, uczenica, (Lubeckiego 6) i Marja *Szewczykówna, służąca* (Leszno 24). Wszystkie poszwankowane osoby opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

OFIARY RUCHU KOŁOWEGO.

Samochód najechał, na rogu ul. Marszałkowskiej i Rysiej na 19-letniego Mieczysława Romanowskiego, gońca (Wronia 31). R. doznał potłuczenia lewego boku i twarzy.

Wóz przejechał, przed domem Nowolipie 63, handlarza, 60-letniego Szlamę Rajbera, (Nowolipie 69). Doznał on potłuczenia czoła, lewego podudzia i przedramienia.

Nieznany rowerzysta, przejechał na rogu ul. Elektoralnej i Białej, 40-letniego J. Biedę, muzyka (Ogrodowa 23). Został on ranny w głowę i lewe kolano. Wszystkim ofiarom ruchu kołowego, pomocy udzieliło Pogotowie.

Aresztowanie przez zemstę

Do restauracji Adolfa Kronenberga, (Brukowa 26) przybyli przedstawiciele policji mundurowej i śledczej. Wylegitymowano wszystkich gości, poczem zatrzymano dwuch gości jako nieposiadających przy sobie dokumentów. Nadto aresztowano i **Kronenberga.** Wszystkich przewieziono do urzędu śledczego. Tam restauratora więziono aż dwie doby, poczem niezbadany przez sędziego śledczego, został zwolniony. **Kronenberg** wystąpił obecnie ze skargą do prokuratora i komendanta policji, twierdząc, iż aresztowanie jego było zemstą ze strony jednego z funkcjonarjuszy 15 komis., który groził żonie restauratora. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 15 komisarjatu.

Wybuch na kopalni „Anna"

Dwuch górników zabitych, trzech zatrutych

W ub. środę nastąpił w podziemiach kopalni „ANNA" w Pszowie, powiat Rybnik, tajemniczy wybuch w chwili, gdy w jednym z chodników kilku górników zajętych było pracą.

Gdy natychmiast po wybuchu kolumna ratunkowa wydobyła ofiary na powierzchnię, okazało się, ŻE GÓRNICY, JÓZEF KUBICA z RADLINA, oraz OGÓREK z RYDUŁTÓW, OBAJ ŻONACI i OJCOWIE DROBNYCH DZIECI (KUBICA MIAŁ OŚMIORO) WYZIONĘLI JUŻ DUCHA. Trzech górników: KLONKA, ADAMA i FINSTLA ODSTAWIONO z SILNEMI OBJAWAMI ZATRUCIA DO LECZNICY BRACKIEJ. Istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Przyczyny tajemniczego wybuchu dotychczas jeszcze nie zdołano ustalić.

Otruła męża bakcylami tyfusu

Pisma wileńskie donoszą:

Na terenie Wilna poszukiwana jest niejaka **Salomea Jakunczer,** lat 29,oskarżona o podstępne zamordowanie swego **męża.**

Jakunczerowa, jako modystka, zamieszkiwała przed kilku laty w Wilnie, następnie wyjechała do Warszawy, — gdzie wyszła zamąż za dobrze sytuowanego handlowca.

Będąc jeszcze panną, żona Jakunczera nawiązała bliższy stosunek z pewnym mężczyzną i mimo wyjazdu z Wilna i zamążpójścia, nie zerwała z kochankiem.

Jakunczer z biegiem czasu począł podejrzewać żonę o zdradę. Wówczas żona powzięła plan zgładzeneia męża ze świata.

Przd paru tygodniami Jakunczer ciężko zachorował na tyfus i po 10 dniach zmarł.

Wdowa szybko zlikwidowała mieszkanie i w towarzystwie kochanka wyjechała z Warszawy w nieznanym kierunku Zaraz po jej wyjeździe policja dowiedziała się, **że Jakunczer został rozmyślnie zarażony tyfusem, którego bakcyle podano mu w jedzeniu.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

O MISTRZOSTWO RPA. **Dziś rozegrane zostaną dwa mecze o mistrzostwo R. P. A. Na boisku Polonii o godz. 16.30 rozegrany będzie mecz o pierwsze miejsce pomiędzy Gwiazdą a Skrą. O tej samej godzinie na Skrze walczą Hapoel ze Zniczem. To ostatnie spotkanie zostanie poprzedzone meczem pomiędzy Makabi a Pogonią z Grodziska.**

PWATT — ORKAN 2:1. Na boisku A. Z. S. rozegrany został wczoraj piłkarski mecz z serji rozgrywek o mistrzostwo klasy A. między drużynami Pwattu i Orkanu. Mecz ten wygrała drużyna Pwattu w stosunku 2:1.

STANY ZJEDNOCZONE W FINAŁOWEJ GRUPIE MISTRZOSTW ŚWIATA. Wczoraj w Rzymie odbył się mecz piłkarski międzypaństwowy Stany Zjednoczone — Meksyk o prawo wejścia do zespołu finałowych 16 drużyn, które w dniu 27 b. m. w różnych miastach włoskich rozpoczynają rozgrywki decydujące o tytuł mistrza świata.

Spotkanie zakończyło się spodziewanem zwycięstwem drużyny Stanów Zjednoczonych w stosunku 4:2.

Szermierka

PRZED SZERMIERCZEMI MISTRZOSTWAMI EUROPY W WARSZAWIE. — Jak wiadomo, w dn. 20 do 29 czerwca w Warszawie rozegrane zostaną po raz pierwszy zawody szermiercze o mistrzostwo Europy. Do zawodów zgłosiło się już dotychczas około 120 szermierzy z 14 państw europejskich (Niemcy, Węgry, Włochy, Anglja, Francja, Grecja, Szwecja, Czechosłowacja, Norwegja, Rumunja, Danja, Austrja, Belgja). Najwięcej zawodników zgłosiły: Polska, Niemcy, Węgry, Włochy i Anglja.

W konkurencjach kobiecych **wystąpią: Polska, Węgry, Włochy, Niemcy, Anglja, Norwegja, Danja i Austrja.**

Skład Polski nie jest jeszcze ustalony. Nasza drużyna zostanie ustalona po eliminacyjnych zawodach szermierczych pań, które się odbędą dnia 27 b. m. w Warszawie. Po tych zawodach otwarty **zostanie** na terenie CIWF, na Bielanach obóz **treningowy** dla **naszych szermierzy. Ze strony** Polski **walczyć będą w szpadzie i szabli — po 6 zawodników, we florecie — 3, a we florecie pań 6 zawodniczek.**

Gry sportowe

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W GRACH SPORTOWYCH. **W Warszawie odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Stolicy w grach sportowych.**

W siatkówce męskiej AZS pokonał Polonię 2:0 i Warszawiankę 2:1, wysuwając się na pierwsze miejsce tabeli.

W koszykówce kobiecej Warszawianka pokonała Legję 2:0, a AZS wygrał z Makabi 18:2.

W koszykówce męskiej Skra przegrała z YMCA, a AZS. wygrał ze Strzelcem.

W szczypiorniaku AZS przegrał z Warszawianką 2:6.

Lekkoatletyka

17.19 W RZUCIE KULĄ. **Jak się dowiadujemy, słynny amerykański lekkoatleta, Torrance poprawił znów rekord światowy w rzucie kulą, osiągając na zawodach w Baton Rouge 17.19 mtr.**

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE PZLA. Nadzwyczajne walne zebranie, zwołane na żądanie okręgu Białostockiego, poparte przez okręgi: Wileński, Krakowski i Śląski, odbędzie się definitywnie w dniu 6 lipca w Warszawie, o godz. 18.

W półtorej godziny później odbędzie się drugie nadzwyczajne zebranie PZLA celem wyboru nowych władz zarządu.

Kolarstwo

PIERWSZY START NARODOWEJ DRUŻYNY KOLARSKIEJ. W niedzielę, 27 b. m. na torze Warsz. Tow. Cyklistów odbędzie się pierwszy wyścig Narodowej Drużyny Kolarskiej.

Program przewiduje 8 spotkań trójkowych na punkty.

Na wyścig obowiązani są przybyć zawodnicy zamiejscowi.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa"
APOLLO: „Csibi" z Fr Gaal.
ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".
ANTINEA: „Maski dr. Fu-Man-Czu" i „O czem się nie myśli".
AMOR: „Donovan" i „Księżna Łowicka".
AS: „Król cyganów" i „Na skraju Sahary".
BAJKA: „Orły na uwięzi" i „Stalowa dłoń".
CASINO: „Czerwony wóz".
CAPITOL: „Olimpjada miłości i „F 13".

COLOSSEUM: „Kocha... Lubi... Szanuje..." i rewja z Ruszkowskim.
COLOSSEUM MAŁE: „Król areny".
CORSO: „Urwis z Hiszpanji" i rewja.
CRISTAL: „Nocny express".
CYRK (kino Variete): „Rozkosze małżeństwa" i program atrakcyj.
CZARY: „Rycerze stepu".
EUROPA: „Testament dr. Mabuze".
FAMA: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Grzech".
FILHARMONJA: „Paryskie szaleństwa".
FORUM: „Legjon śmierci".
GLORIA: „Dwa oblicza".
HELJOS: „Burza o brzasku".
IKS: „Sierżant X" i dodatki.
KOMETA: „Ich ostatnie spotkanie" i rewja.
LOS: „12 krzeseł".
LUX: „Rozwódka".
MEWA: „Demon Wielkiego Miasta" i „Licytacja miłości".
MASKA: „Niewidzialny człowiek" i „Jego ekscelencja subjekt".
MIGNON: „Noc w raju" i „Maleńka z Montparnasse".
MAJESTIC: „Shańbiona".

MIEJSKI: „Żółty książę". O 4 specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID. „Maskarada miłości" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Platynowa blondynka" i „On i jego siostra".
OKO PRASKIE: „Noc miłości" i film
PROMIEŃ: „Dziewczę z Gór".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PALACE: „Za pieniądze" i „Precz z teściową".
PRAGA: „Zamarłe echo" i „Nowa płeć".
PETIT TRIANON: „Pocałunek przed lustrem" i „Hallo Paryż, hallo Berlin!"
RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.
ROXY: „Maharadża Rampuru" z Borysem Karloffem.
SOKÓŁ: „Papryka".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Brat d'abła".
UCIECHA: „Wielka grzesznica".
UNJA: „Wielka grzesznica" i rewja.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ODCINEK PRAWNICZY

Dwa światy

W numerze z 1 lutego r. b „**Deutsche Juristen-Zeitung**“ z Berlina znajdujemy artykuł „**O wymiarze sprawiedliwości**“ zasługujący na szczególną uwagę. Niezawisłość wymiaru sprawiedliwości autor uważa za wytwór ginącej epoki. W państwie narodowo-socjalistycznem, opartem na zasadzie, iż **jednostka ma prawo do życia tylko jako członek narodu** i że celem istnienia, a zarazem wskaźnikiem myśli i poczynań jednostki winien być naród, **niezawisłość sędziowska ostać się nie może.** Stosunek między administracją wymiaru sprawiedliwości a sędziami musi być taki sam, jak między każdem innem kierownictwem zbiorowej pracy, a aparatem wykonawczym. Sędziowie w państwie narodowo-socjalistycznem mają być głosem sumienia narodu, zadanie zaś to mogą spełnić tylko wtedy, gdy sami czuć się będą członkami narodu, świadomymi jego celów. Do tego potrzebują **kierownictwa,** które znaleźć mogą tylko w centralnym zarządzie wymiaru sprawiedliwości.

Mniej więcej w tym samym czasie, bo 11 marca r. b. w „L'ere nouvelle“ z Paryża zjawił się artykuł p. t. „Sądownicy w państwie“. Autor tego artykułu stwierdza, że awansowanie sędziów we Francji zależne jest od takich okoliczności, jak poparcie polityczne, posłuch dla pewnych nastawień hierarchicznych, co stwarza, że sądownik nie może być „przyjemnym“ dla tego, kto był, jest lub będzie jego szefem, a w każdym razie ma w swem ręku część łaski lub niełaski dla niego. Zapobiec temu można jedynie przez uczynienie sądownika niezależnym od wszelkich wpływów. Sędzia jest funkcjonarjuszem specjalnego rodzaju i **nie powinien mieć innych szefów — oprócz prawa i swego sumienia,** a minister sprawiedliwości nie powinien mieć nad nim żadnej władzy. Aby jednak sędzia był niezależny trzeba znieść hierarchję. Autor kończy swój artykuł zaznaczeniem, iż naród francuski pragnie mieć sędziów, wydających wyroki, a nie wyświadczających usługi, jak to, dodajemy od siebie, ujawniono niestety zdaje się w związku ze sprawą Stawiskiego.

Mamy więc dwa poglądy biegunowo odmienne, wypowiedziane na ten sam temat i w tym samym czasie. Pogląd hitlerowski: hierarchiczna zależność sędziów od kierownictwa — czyni z sądownictwa jeszcze jeden organ ucisku stosowanego przez partję rządzącą. System ten pośrednio może doprowadzić do zasłaniania przez wymiar sprawiedliwości wszystkich łajdactw i nieprawości obozu rządowego i jego członków i sympatyków. Może ułatwić rozwinięcie się korupcji i zgnilizny moralnej.

Pogląd demokracji: — całkowita niezależność sądownictwa — dąży do oczyszczenia życia publicznego od wszystkiego tego co życie to może zdemoralizować i zabagnić moralnie.

Ustroje faszystowskie z przyczyn ogólniejszych czy osobistych boją się i unikają niezależnych sędziów. Ustroje oparte na wolności nie lękają się odpowiedzialności sądowej, wglądu ludzi niezależnych — sędziów do gospodarki państwa.

A co najzabawnieejsze, iż reakcja, wszelkiego rodzaju, która najwiecej krzyczała i protestowała z powodu istnienia „czerezwyczajki“ czy „G. P. U.“ sama właśnie z sądów świadomie robi „czerezwyczajkę“ i „G. P. U.“ pozostawiając im tylko obłudnie nazwę sądów dla omanienia społeczeństwa.

Józef Litauer.

Kronika

*„**Prawo**“ miesięcznik polskiej akademickiej młodzieży prawniczej pod redakcją p. **Dietricha** (!) w zeszycie z kwietnia r. b. pisze: „p. Św. nazywa średniowiecze „czasami ciemnoty i zabobonów“. Sądzimy, że powinien on oddać się dokładniejszym studjom nad tą epoką, a napewno zmieni zdanie“. W innem miejscu tego pisma pisze się o narodowych radykałach, iż są „coraz liczniejsi i coraz aktywniejsi“ zaś we wstępnym artykule mamy już wyraźne hitlerowskie (narodowo-radykalne) wyznanie wiary z zabezpieczeniem rządów narodowi polskiemu, z usunięciem wpływów ze strony obcych z Żydami na czele i t. p.

„**Prawo**“ zostało więc, jedynem zresztą pismem prawniczem politycznem (hitlerowskiem) w Polsce i nie może nosić podtytułu, że jest organem młodzieży prawniczej, będąc właściwie tylko pismem jednego jej odłamu.

***Nowy Katalog** wydawnictw Kasy im. **Mianowskiego** (po cenie zniżonej) zawiera czterdzieści kilka utworów z dziedziny prawa.

Bezprawie

Utrudnianie pracy Związkowi Zaw. Małorolnych

Niektóre urzędy administracyjne i skarbowe oraz sądy utrudniają oddziałom Związku Zawodowego Małorolnych wnoszenie podań w sprawach członków tegoż Związku.

Utrudnienia te są niezgodne z prawem. Zalegalizowany bowiem statut Związku Zawodowego Małorolnych w § 4 p. „a“ zezwala temuż Związkowi na „udzielanie porad i pomocy prawnej oraz interwencje we wszystkich instancjach we wszystkich sprawach, tyczących się potrzeb członków (podatków, pożyczek. drobnych dzierżawców i t. p.“

Związek więc ma prawo do poradnictwa i opieki prawnej dla swoich członków. a więc i do pisania dla nich wszelkich podań do władz.

Ustawa o biurach pisania podań z dn. 28 marca 1933 r. (Dz. U. Nr. 31 poz. 269) w art. 18 to prawo Związku w całości uznaje.

Tylko zła wola lub jaskrawa nieznajomość prawa mogą tłumaczyć krzywdzące postępowanie niektórych władz w stosunku do Związku Zawodowego Małorolnych.

Również Urzędy rozjemcze do spraw kredytowych małej własności rolnej bezprawnie robią trudności i nie dopuszczają do stawania, gdy w imieniu strony występuje funkcjonarjusz Związku, a nie adwokat, aczkolwiek art. 6 rozporz. o tych urzędach żadnych ograniczeń, co do osoby pełnomocników, nie wprowadza, przeto mogą nimi być wszystkie osoby do działań prawnych zdolne, a więc i funkcjonarjusze Związku Zawod. Małorolnych.

Poradnia prawna Rady Zawod. w Warszawie

(Długa 21) udziela bezpłatnie porad prawnych w poniedziałki, środy i soboty między 7 a 8.30 wiecz.

Skąpstwo Szkotów

Szkoci uchodzą na całym świecie za obrzydliwych skąpców, a szczególnie w Anglji krąży tysiące anegdotek na temat szkockich liczykrupów i ich skąpstwa.

Przytoczymy tu niektóre.

Po długiej nieobecności w kraju wrócił pewien Szkot do domowych pieleszy. Dla uczczenia tak radosnej chwili zafundował sobie w gospodzie szklankę grogu.

Długo pił cenny napój, delektując się smakiem, gdy naraz mucha wpadła mu do szklanki.

Szkot ostrożnie wyjął muchę i wycisnął muchę do szklanki, aby nie stracić ani kropelki cennego napoju.

Drugi Szkot ciężko w nocy zachorował. Żona jego ubrała się, aby pójść po lekarza. Przed wyjściem mąż przywołał ją do łóżka i oświadczył, że gdy wróci, może on już nie żyć. Małżeństwo serdecznie i we łzach się rozstało.

— A nie zapomnij przed śmiercią zgasić lampy — powiedziała żona, będąc już we drzwiach — poco ma się nafta napróżno wypalać.

Wreszcie opowiadają o pewnym Szkocie, który na loterji dobroczynnej za trzy pensy wygrał konia z wozem.

Wszyscy winszowali mu wygranej, ale Szkot był markotny.

Zapytany o powód niezadowolenia, Szkot odpowiedział:

— Oszukali mnie. Bata mi nie dali. Będę musiał kupić.

Pochłanianie płynów

Skala rozpiętości płynów, jakie ludzie pochłaniają jest nadzwyczaj rozciągła. Według powszechnej opinji lekarskiej ludzie naogół zbyt mało płynów w stosunku do potrzeb organizmu pochłaniają. Natomiast kobiety nadużywają w spożyciu mocnej herbaty.

Zdarzają się jednak wyjątki, jak nprz. pewien kupiec kanadyjski z miasta Winnipeg, który pomiędzy godz. 8 wieczór, a 3 nad ranem wypił sto filiżanek kawy.

Dużo płynów używają robotnicy pracujący w hutach szklanych i wydmuchujący szklane naczynia. Wypijają oni przeciętnie od 40 do 50 szklanek wody dziennie.

Niedawno pewien Włoch założył się, że wypije 60 szklanek wody jedną po drugiej. Zakład rzeczywiście wygrał, ale po ostatniej szklance zemdlał i stracił przytomność.

Wszelkie próby uratowania go okazały się bezowocne. Lekkomyślność swą przypłacił życiem.

Epidemje

W związku z ukazaniem się na rynku pierwszych owoców, wynikają sezonowe epidemje. Państwowa Służba Zdrowia zanotowała już w ub. tygodniu 12 ypadków zachorowań na dyzenterję. (PID).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.26,5.

Dolar złoty 8.90,5, Rubel złoty 4.59, Funt szterling 26.90, Dolarówka 53; 3 proc poż. Budowlana 44.50, 4 proc. poż. Inwestycyjna 113.50, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 67.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Chwilowo teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody“ z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim.

W niedzielę popołudniu (ceny zniżone) po raz ostatni „Marja Stuart“.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart“ z Malicką i Maszyńskim.

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Szkoła podatników“.

TEATR NOWY. Dziś „Migo“ Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula“ w reżyserji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarkina p. t.: „Cudze dziecko“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie po cenach zniżonych „W małym Domku“ z Adwentowiczem, Żabczyńską i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD“. Codziennie inauguracyjna rewja „Drzwiami i oknami“ w wykonaniu „Starej Bandy“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Jubileuszowa rewja“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna) „Na wiosnę wszystko radosne“.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 26 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie kulturalne stolicy“. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Muzyka salonowa. — 15.00 Hejnał. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Piosenki hiszpańskie. 15.35 „Chwilka lotnicza“. 15.40 Audycja dla chorych. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.35 „Deszcz pereł“. 17.20 Transmisja z ośrodka wodnego. 17.40 Odczyt. 19.00 „Nowości programu letniego“. 19.15 „Wiadomości rolnicze“. 19.25 Poezje Marji Jasnorzeckiej - Pawlikowskiej. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 — Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 „Skrzynka pocztowa“. 20.45 Program. 20.50 „Z biegiem Wisły“. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Kukułka wileńska“.

Beverley Nichols 54)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego Wacława Komarnicka

„Mniej więcej“.

„Czyż więc nie usprawiedliwia to gwaru i nieuwagi?“

„Owszem. Ale poco oni się wogóle zbierają? Dlaczego nie zaałtwiają wszystkich spraw u siebie w hotelach?“

„Bo, niewiniątko moje, każdy człowiek, obdarzony minimum inteligencji, zrozumie że gdyby poprzestawali tylko na tem, Genewa stałaby się brzęczącym ulem intryg i całą ideę przewodnią Ligi djabliby wzięli. Przy obiedzie łatwo snuje sę śliczne plany i gładko zapadają decyzje, ale jeżeli trzeba stanąć nazajutrz na tylnych łapach i powtórzyć całemu światu, o czem się mówiło wczoraj, to już chyba należy bacznie uważać na każdy swój krok. Na tem polega różnica między starą a nową dyplomacją“.

„Więc pan jest w gruncie rzeczy zwolennikiem Ligi Narodów?“

„Osobiście, rozumie się, jestem. Nikt nie mógłby mieszkać przez rok w Genewie tak jak ja, żeby nie zostać zwolennikiem Ligi Narodów — osobiście“.

„Co pan rozumie przez to „osobiście“?“

X zmienił nagle temat.

XI.

Tym razem nie poszliśmy na galerję dla publiczności, lecz do Pokoju Prasy.

Pokój Prasy w Lidze Narodów ma bez porównania bardziej imponujący wygląd zarówno pod względem rozmiarów, jak i zawartości, niż pokoje, przeznaczane zwykle dla dziennikarzy. Jest to wielka sala, biegnąca przez całą długość budynku, zaopatrzona w przepierzenia, wnęki i rozmaite inne urządzenia, zachęcające do konwersacji. Zresztą nie jest to bynajmniej tylko Pokój Prasy, lecz ulubione miejsce spotkań wszystkich najważniejszych delegatów: tutaj to przy filiżance herbaty, czy kieliszku szampana, rozstrzyga się wiele spraw niezmiernej doniosłości.

Pełno tu gwaru i ruchu. Dziennikarze biegają tam i zpowrotem, delegaci stoją w środku sali i udzielają wywiadów (to znaczy zakładają ręce na piersi i spoglądają na swe buty, zachowując jednocześnie pieczęć milczenia na ustach) — jakiś prezes ministrów rozmawia z jakimś zagranicznym sekretarzem. Żywe i wywierające silne wrażenie widowisko pozbawione jest mimo to wszelkiej formalistyki i sztywności. Najmłodszy i najmniej znaczący dziennikarz może podejść i złapać za guzik Sir Johna Simona bez obawy, że spotka się z odprawą. Inna to już sprawa, czy dziennikarz zdoła dzięki temu spotkaniu uzyskać jakieś informacje lub zachować przyjemne wspomnienia.

Sala prasy jest czemś zupełnie dotychczas nieznanem w dziejach. Świat nie widział nigdy nic, coby w przybliżeniu ją przypominało. Bywały już konferencje, owszem, i kongresy i przymierza, święte i nie zbyt święte. Od zarania dziejów zwycięzcy spotykali się ze zwyciężonymi. Najdawniejsze, ustne jeszcze podania mówią nam o książętach, knujących intrygi w salach wielkich i małych, spiskujących, szpiegujących, dzielących się łupami. Po tysiąc razy spotykali się wielcy tego świata na polach złota i na polach krwi. Ale nigdy przedtem nie spotykali się w taki sposób, nigdy przedtem nie popychało ich ku sobie poczucie jedności rodzaju ludzkiego.

Tak bowiem jest w istocie, nawet jeżeli brzmi to górnolotnie. Z jakiegoż innego powodu Kolumbia i Chiny i Anglja i Sjam i Francja i Jugosławja i Rumunja i Persja i Włochy — razem sześćdziesiąt cztery narody — spotykają się tutaj? Czytamy nieustannie w dziennikach kapitalistycznych całego świata, że Liga nie jest właśnie „reprezentacją“, ponieważ nie należy do niej Ameryka, czy Rosja. Nie zmienia to faktu, że jest w bez porównania większym stopniu „reprezentacją“, niż jakiekolwiek inne zgrupowanie narodów, jakie kiedykolwiek znał świat.

Ale o tem później. Pozostaje nam teraz wyprowadzić morał i przyozdobić nim nasze opowiadanie.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.